

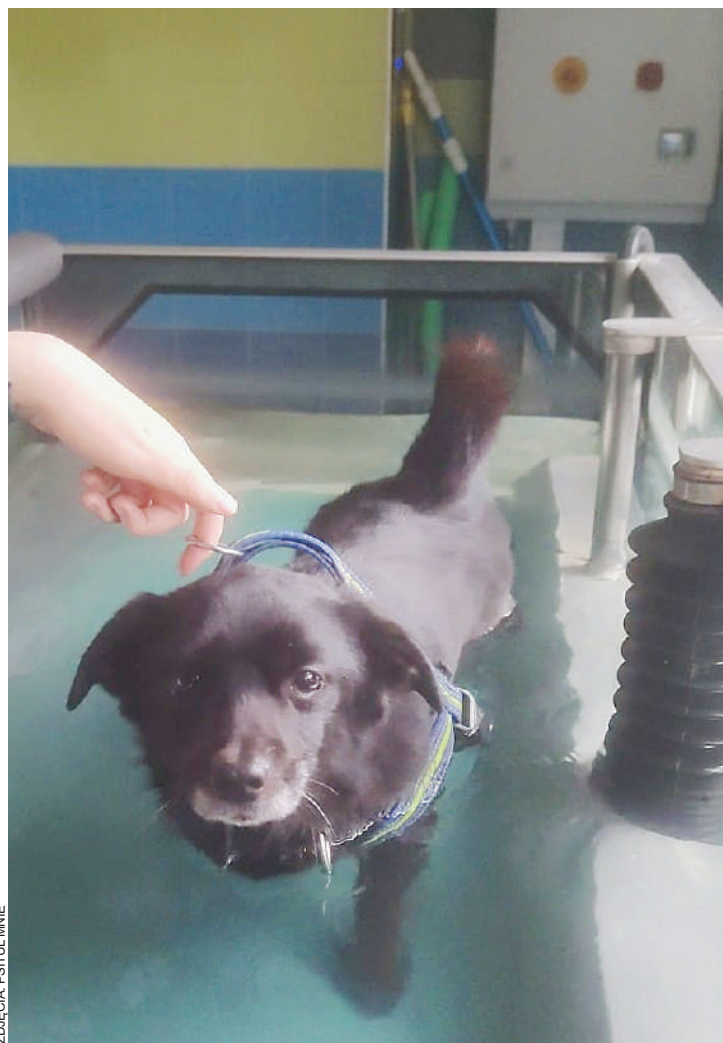
Dzięki jednemu procentowi z naszych podatków, zabrzańskie schronisko jest w stanie rehabilitować zwierzęta po wypadkach

Koszt dobrego serca

Schronisko dla bezdomnych zwierząt Psitul mnie w Zabrzu jest azylem dla pokrzywdzonych psów i kotów od ponad 22 lat. Personel placówki każdego dnia dokłada starań, aby żyły w czystości, były właściwie nakarmione, socjalizowane i otrzymywały należytą opiekę weterynaryjną. Co jednak ważne, dzięki pieniądzązom otrzymywanym m.in. z 1 procenta podatków, placówka jest w stanie finansować także kosztowną rehabilitację czworonogów po wypadkach komunikacyjnych. Bez tych zabiegów (a wcześniej skomplikowanych operacji), potrącone zwierzęta nie miałyby szans na przeżycie i musiałyby zostać humanitarnie uśmiercone.

– Na szczęście dzięki dużej mobilizacji darczyńców jesteśmy w stanie opłacać nasze nieustannie rosnące wydatki, w tym za operacje chirurgiczne oraz zabiegi rehabilitacyjne. Niestety, nie oszukamy czasu, a coraz więcej naszych podopiecznych to psi i koci seniorzy – mówi Sandra Chylińska, kierownik zabrzańskiego Psitula.

Murzynek to czarny i charakterny pies, potrącony przez samochód 19 października ubiegłego roku. Został wtedy natychmiast przewieziony do centrum weterynaryjnego, gdzie stwierdzono u niego złamanie prawej kości udowej i ciężkie zwichnięcie lewej. Został pod-



ZDJĘCIA: PSITUL.MNIE

dany dekapitacji i osteosyntezy, czyli redukcji i zespolenia złamania kości. Po czym zaczął się najtrudniejszy etap leczenia i właśnie rehabilitacji. – Zwierzę, w przeciwieństwie do człowieka, nie potrafi racjonalizować bólu – mówi Magda Szyndowska, pracownik schroniska. – Każdy, kto kiedykolwiek musiał przechodzić rehabilitację wie, jak trudne i bolesne jest to wyzwa-

nie. Pacjent jednak wie, że jej odpuszczenie będzie mieć określone konsekwencje – dlatego zaciśnięcie zębów i ćwiczy. Tymczasem w przypadku zwierząt nie mamy możliwości, aby „przemówić mu do rozsądku”.

W Zabrzu działają już punkty do rehabilitacji zwierząt, jednak praca w gabinecie pod opieką profesjonalisty to jedno, a praca w warunkach schroniskowych to

zupełnie inny wymiar wyzwania. – Bardzo ważna jest współpraca z rehabilitantem i stosowanie się do jego instrukcji – podkreśla Szyndowska. – Kluczowa jest jednak praca z czworonożnym pacjentem i bieżące obserwowanie jego samopoczucia oraz chęci do pracy. Wymagana jest też wytrwałość i olbrzymie pokłady spokoju. Jednak zawsze największą nagrodą jest doświadczenie efektów dobrze prowadzonej rehabilitacji.

Gdyby wspomniany Murzynek nie otrzymał odpowiedniej opieki, nie potrafiłby teraz w ogóle chodzić. A to nieuchronnie oznaczałoby podjęcie decyzji o eutanazji. Tymczasem po przebytej rehabilitacji, zwierzę jest w stanie poruszać się samodzielnie. A dzięki dużej chęci do zabawy, stara się również angażować w codzienne aktywności schroniska i patrząc na niego aż trudno uwierzyć, przez co przeszedł.

Kolejnym zwierzęciem, który otrzymał specjalną opiekę jest kocurek Precel, który do schroniska trafił 11 sierpnia 2021. Również został potrącony przez samochód i przeszedł zabieg osteosyntezy oraz dekapitacji, ale miednicy. W jego przypadku odnalazł się właściciel, jednak widząc stan pupila, zapowiedział uspienie go. – Precelek bardzo pokazywał, że chce dalej żyć i walczył o swoje zdrowie. Jego opiekunki w schronisku stwierdziły, że chcą dać mu tę szansę. Właściciel rzekł się praw do kota, a ten rozpoczął proces rehabilitacji. Oznaczało to trzy razy w tygodniu jeżdżenie na laseroterapię, ultradźwięki, magnetoterapię oraz masaże. Dodatkowo

wo oczywiście prowadzona była praca w samym schronisku – mówi Michael Bizuk z zabrzańskie TOZu. – Generalnie koty są trudniejszymi pacjentami niż psy. Precel bardzo wyraźnie daje znać, że nie przepada za masażami – dodaje Szyndowska. – Zdarza mu się pokazać, że pomimo trudności z poruszaniem, wciąż ma sprawne pazury i potrafi gryźć. Na szczęście rehabilitacja przynosi efekty, a kot nie zraża się do ludzi. Obecnie Precel nie musi już być poddawany zabiegom rehabilitacji i czeka na swój wymarzony, kochający domek.

Przypomnijmy, że samo schronisko Psitul mnie działa w ramach konkursów ofert organizowanych co roku przez Urząd Miejski w Zabrzu. Od 22 lat za prowadzenie placówki odpowiada zabrzański oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. – Gmina zapewnia nam środki na prowadzenie schroniska, jednakże gdyby nie wsparcie osób przekazujących 1 procent swojego podatku, nie moglibyśmy utrzymywać opieki na wysokim poziomie – mówi Danuta Mikusz-Osliślo, szefowa zabrzańskie TOZu.

Do przekazania 1% podatku potrzebne jest tylko wpisanie do formularza zeznania podatkowego, numeru KRS zabrzańskie TOZu (0000344726). Przypominamy, że podatek należy rozliczyć najpóźniej do 2 maja, a więc czasu pozostało niewiele. W przyszłym roku z powodu zmian podatkowych i podniesienia kwoty wolnej od podatku szacuje się, że organizacje pozarządowe mogą stracić do 60 procent wpływów z tytułu 1% podatku. (p)

OGŁOSZENIE



PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7

zostały wywieszony wykazy przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej udziałów przypadających Gminie Miejskiej Zabrze w pomieszczeniach powstałych z adaptacji części wspólnych, stanowiących załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze nr: **346/ON/2022 i 347/ON/2022**

Wykazy wywieszony zostaną na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:

<https://bip.miastozabrze.pl/engine//bip/3/300>

w menu przedmiotowym: **wykazy nieruchomości - zbycie**

Adoptuj tego Gorga

Cześć mam na imię Gorge. Jestem jeszcze maluchem, urodziłem się w okolicach października 2021 roku. Do schroniska 4 stycznia przyprowadził mnie pewien mężczyzna. Podobno zostałem znaleziony na terenie Rudy Śląskiej przez siostrę tego pana. Opiekowała się mną przez tydzień, rozwieszała ogłoszenia, ale nie była w stanie zająć się mną na stałe. Jak na szczeniaczka jestem dość ostrożny, nie biegę się przytulić tylko z dystansu obserwuję człowieka, jeśli jest mi obcy. Ale powoli staję się coraz bardziej odważny i wszędzie mnie pełno. Szukam odpowiedzialnego domku, lecz polecany będę raczej do rodziny, w której znajdują się nieco starsze dzieci.

Posiadam aktualne szczepienie, odrobaczenie. Zostałem również zaszczepiony. A także miałem już wykonany zabieg kastracji.

